

Główny pilot Boeinga 737 MAX oskarżony o oszustwa

#Lotnictwo cywilne #Ludzie #Pożegnania #Wypadki 15 października 2021

Federalna ława przysięgłych w północnym okręgu Teksasu oskarżyła wczoraj, 14 października 2021, 49-letniego Marka A. Forknera, byłego głównego pilota technicznego Boeing Company w programie 737 MAX, o oszustwa. To jedyne jak dotąd oskarżenie kryminalne wynikające ze śledztwa Departamentu Sprawiedliwości w sprawie dwóch katastrof Boeingów 737 MAX w Indonezji i Etiopii, w których zginęło 346 osób.

COPY

IN THE UNITED STATES DISTRICT COURT
FOR THE NORTHERN DISTRICT OF TEXAS
FORT WORTH DIVISION

UNITED STATES OF AMERICA
v.
MARK A. FORKNER (01)

No. **4-21CR-268-0**

RELATED TO 4:21-cr-00005-O

U.S. DISTRICT COURT
NORTHERN DISTRICT OF TEXAS
FILED
OCT 14 2021
CLERK, U.S. DISTRICT COURT

INDICTMENT

The Grand Jury charges:

At all times relevant to this Indictment, with all ~~dates being approximate and~~

inclusive:

Relevant Entities and the Defendant

The Federal Aviation Administration Aircraft Evaluation Group

Akt oskarżenia o oszustwa Marka A. Forknera, byłego głównego pilota technicznego Boeinga w programie 737 MAX

W styczniu 2021 koncern osiągnął porozumienie z władzami federalnymi, przyznając się do oszustw i przestępstw kryminalnych podczas certyfikacji samolotu modelu 737 MAX. Na Boeinga nałożono w efekcie stosunkowo niewielką grzywnę w wysokości 244 mln USD. Uniewinniono przy tym kierownictwo koncernu, stwierdzając, że jego członkowie nie ułatwiali wykroczeń.

Z aktu oskarżenia wynika, że Forkner oszukał zarówno FAA AEG (Federal Aviation Administration Aircraft Evaluation Group), jak i klientów Boeinga, ukrywając istotne informacje o nowym podsystemie kontroli lotu modelu 737 MAX – Maneuvering Features Augmentation System (MCAS). – *Próbując zaoszczędzić pieniądze Boeinga, Forkner zataił krytyczne informacje przed organami regulacyjnymi* – stwierdzają prawnicy. *Jego bezduszny wybór wprowadzenia w błąd FAA ograniczył zdolność agencji do ochrony przyszłych pasażerów samolotów Boeinga.*

Rolą Forknera w rozwoju samolotów 737 MAX, od oblotu prototypu w 2011 do certyfikacji modelu w 2017, było uzyskanie zgody FAA i organów regulacyjnych na całym świecie dla instrukcji użytkowania i programu szkolenia pilotów na nowym samolocie. Miał zidentyfikować i opisać wszystkie ważne różnice między sterowaniem

wersją MAX a poprzednimi modelami – 737 i 737 NG. Formalnie Forknerowi grozi 20 lat więzienia za każde z czterech przestępstw w handlu międzystanowym i po 10 lat za oszustwa internetowe.



Jeden z silników Boeinga 737 MAX indyjskich linii Lion Air, który rozbił się 29 października 2018 na Morzu Jawajskim. W katastrofie, która była wynikiem zatajenia przez producenta ważnych zmian wprowadzonych w oprogramowaniu samolotów tego typu, zginęło 189 osób / Zdjęcie: Twitter

Według oskarżycieli, Forkner poinformował FAA, że piloci nigdy nie będą mieli do czynienia z MCAS i nie muszą wiedzieć o jego istnieniu. Przekonał ich, aby usunęli wszelkie wzmianki o tym z podręcznika. Departament Sprawiedliwości ustalił jednak, że około listopada 2016, gdy Boeing testował 737 MAX w locie przed certyfikacją, Forkner odkrył, iż inżynierowie koncernu dokonali ważnej zmiany w oprogramowaniu MCAS. Od tego czasu miał on działać w określonych warunkach lotu z mniejszą prędkością, a nie tylko w szybkim zakręcie zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem. Po odkryciu zmiany Forkner w e-mailu do swego zastępcy Patrika Gustavssona stwierdził, że zdał sobie sprawę, iż informacje, które wcześniej przekazał FAA, nie są już dokładne. – *Więc zasadniczo okłamałem regulatorów (bezwiednie)* – napisał. Jednak nie zrobił nic, by poprawić błędne informacje.

Boeing przekazał FAA serię e-maili między Forknerem a jego zastępcą w 2019. Z korespondencji wynika, że Forkner chwalił się tym, że jego *umysł Jedi oszukał* linie lotnicze, aby wybrały opcję minimalnego szkolenia pilotów. Przekonał m.in. przedstawicieli Lion Air, którzy chcieli szkolić pilotów na symulatorach MAX, do porzucenia tego pomysłu, mówiąc im, że to trudne i niepotrzebne obciążenie szkoleniowe dla ich linii. Forkner w prywatnych wiadomościach kpił następnie z przedstawicieli Lion Air i chwalił się, że jego wysiłki, aby ich odwieść od tego pomysłu, uratowały dla Boeinga *chorą kwotę \$\$\$\$*. Żartował też, że jeśli nie powstrzyma regulatorów przed wymaganiem pełnego szkolenia na symulatorze, zostanie spalony na stosie.

Forkner opuścił Boeinga w 2018. Zatrudnił się w Southwest Airlines 3 miesiące przed katastrofą Boeinga 737 MAX Lion Air, w której w październiku 2018 zginęło 189 ludzi. Z

Southwest odszedł rok temu. Według aktu oskarżenia, Forkner obecnie mieszka w Keller w Teksasie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2025 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o